

Start » Czytelnia » Nadesłane » [Pani Prezydent nie odróżnia mniejszości narodowych od migrantów](#)

## Pani Prezydent nie odróżnia mniejszości narodowych od migrantów

EFHR 27 grudnia 2013, 14:25



Dalia Grybauskaitė, fot. wilnoteka.lt

W dn. 19 grudnia br. w Brukseli Prezydent RL Dalia Grybauskaitė zabrała głos w sprawie projektu "przywrócenia do życia" wygasłej z końcem 2009 r. ustawy o mniejszościach narodowych. Odpowiednia, czekająca obecnie na drugie czytanie w Sejmie RL, propozycja w tej mierze ma na celu wypełnienie luki prawnej w kwestii wewnątrzpaństwowej ochrony mniejszości narodowych na Litwie.

Prezydent Dalia Grybauskaitė stwierdziła m.in., iż przywrócenie ustawy o mniejszościach narodowych z 1989 r. naruszyłoby Konstytucję RL z 1992 r., oznaczaloby powrót do okresu postsowieckiego i wręcz próbę wrócenia do przestrzeni postsowieckiej.

Drugim zagrożeniem, jakie Prezydent Dalia Grybauskaitė upatruje w projekcie jest zalegalizowanie wielojęzyczności na Litwie, w tym także języka rosyjskiego: "a gdybyśmy w przyszłości mieli, dla przykładu, siłę roboczą z dalekich krajów, to może też mielibyśmy język chiński" - podkreśliła Prezydent Dalia Grybauskaitė.

W przekonaniu Europejskiej Fundacji Praw Człowieka (EFHR) argumenty Pani Prezydent są bezpodstawne i mają na celu wzbudzenie w społeczności niechęci do uregulowania kwestii prawnej mniejszości narodowych w państwie. Wspomniana ustawa obowiązywała do początku 2010 r., czyli przez prawie 20 lat niepodległości państwa litewskiego i żadna instytucja (w tym litewski Sejm czy Sąd Konstytucyjny) nigdy nie kwestionowała jej sprzeczności z ustawą zasadniczą.

Podkreślić należy również brak rozumienia podstawowych pojęć dotyczących ochrony mniejszości, co rodzi nieufność. Prawa migrantów, podobnie jak prawa uchodźców na Litwie, są chronione przez inne akty prawa i ustawa o mniejszościach narodowych nie ma (nie miałaby) zastosowania do tych grup społecznych.

EFHR po raz kolejny przypomina Pani Prezydent RL (poprzednie stanowisko: <http://www.efhr.eu/2013/07/23/prezydent-rl-a-kwestia-polska/>), że ratyfikowana przez Litwę w 2000 roku, bez żadnych zastrzeżeń, Konwencja Ramowa o ochronie mniejszości narodowych jest zobowiązująca. Jest to akt międzynarodowy, który musi być także uwzględniany we wszystkich rozporządzeniach i ustawach, zwłaszcza dotyczących bezpośrednio mniejszości narodowych. Stanowisko Prezydent RL, która przy zaprzysiężeniu na stanowisko prezydenta obiecywała reprezentować cały naród i państwo litewskie, w publicznych wypowiedziach wprowadza świadomie w błąd, nie respektując żadnych międzynarodowych zobowiązań. Dochodzi przez to do sporów między obozami reprezentującymi odmienne wartości, ale także kompromituje Panią Prezydent, a co za tym idzie Litwę na arenie międzynarodowej, jako państwo, które nie przestrzega podstawowych wartości europejskich, a którego głowa państwa nie potrafi dostosować się do wiążących jej stanowisko dokumentów.

Wobec tego EFHR kolejny raz pragnie podkreślić swoje stanowisko - Sejm litewski powinien jak najszybciej przyjąć odpowiedni akt prawa chroniący mniejszości narodowe w państwie.

Redakcja Wilnoteki nie ponosi odpowiedzialności za treści w artykułach nadesłanych.

 [Wydrukuj](#) [Wyślij znajomemu](#)

### Komentarze

 Środa, 15 stycznia 2014

W Korei Północnej: Dzień Alfabetu Koreańskiego  
Imieniny obchodzą: Aleksander, Arnold, Eligia,  
Na Litwie: Ida, Mauras, Meda,

[Więcej ...](#)



WILNO I WILEŃSZCZYŻNA



### Targowisko w Trokach już czynne

Mieszkańcy Trok mogą już robić zakupy na odnowionym targowisku.

Po trwającym kilka miesięcy remoncie bazarek zmienił się nie do poznania.

- [Rewitalizacja Parku Zamkowego](#)
- [Dawne strefy przemysłowe Wilna atrakcyjne dla...](#)
- [Kościół św. Filipa i Jakuba w "Złocie...](#)
- [Oszczędności na wileńskim Pałacu Władców Litwy](#)
- [Do Zujun zaprasza Wielofunkcyjne Centrum Wspólnie](#)

[Więcej](#)



POLACY NA LITWIE



### Projekt "Bajeczki z przedszkolnej półeczki" w przedszkolu w Mejszagole

Żłobek-przedszkole w Mejszagole realizuje projekt "Bajeczki z przedszkolnej półeczki". W ramach tego projektu książki dzieciom czytają nie tylko...

- [WOŚP w Wilnie. Zebrano prawie 10 tysięcy złotych!](#)
- [AWPL żąda odwołania kary za polskie tabliczki](#)
- [W niedzielę w Wilnie Finał Wielkiej Orkiestry Świ...](#)
- [Kara powyżej 40 tys. litów za dwujęzyczne...](#)
- [25-lecie Koła ZPL w Dziewieniszkach](#)

[Więcej](#)



LITWA



### Decyzja w sprawie elektrowni atomowej w pierwszym półroczu

Dzisiaj, po posiedzeniu Komisji

Narodowej, na którym omawiano kwestie rynku energii elektrycznej w krajach bałtyckich i przyszłość projektu budowy...

- [Projekt ustawy o euro](#)
- ["Materia Prima" w Muzeum Sztuki Už...](#)
- [Dalia Grybauskaitė kontra Waldemar Tomaszewski](#)
- [Posiedzenie polsko-litewskiego zgromadzenia...](#)
- [Twarde postanowienie premiera Litwy w sprawie eur](#)

[Więcej](#)

## #1 Jakie państwo, taki i

Bronisław (niezweryfikowany), 10 stycznia, 2014 - 23:03

Jakie państwo, taki i prezydent.

[powtórz](#)

## #2 Niestety jest to stronnictwo

Anonim (niezweryfikowany), 30 grudnia, 2013 - 12:27

Niestety jest to stronnictwo i wspieranie na Litwie wrogiej polityki wobec naszej mniejszości. To ma charakter represji wobec tych Polaków, co zawsze tam byli a teraz odsądza się ich od czci i wiary i odmawia się im należnych praw. Walka o polską szkołę to sprzeciw wobec indoktrynacji młodzieży czego przykładem jest Katarzyna Andruszewicz. Nauczona ją aby wstydyła się, że jest Polką, zamiast być z tego dumną. Bo wstydyć powinni się ci co wspierali bolszewików w 1919-20 i kolaborowali Niemcami w 1941-44. Głoszona i rozpowszechniona obecnie oficjalna wersja historii podawana jest w sposób zaprzeczający faktom. Dla tego trzeba przypomnieć że Litwa dwa razy odzyskała niepodległość dzięki Polsce. Po raz pierwszy dzięki zwycięstwu J. Piłsudskiego 1919-1920 i po raz drugi dzięki L. Wałęsie i Solidarności. Gdyby nie to Litwa byłaby republiką radziecką, z ogromną liczbą przesiedlonych Litwinów na Syberię i planowo zasiedlana przez obcych przybyszów ze wschodu. W Wilnie mówiono by po rosyjsku i to coraz częściej szeptem po litewsku, tak jak to było za czasów LSRR, bo ci co mówili wtenczas publicznie zbyt głośno po litewsku uznawani byli za szowinistów.

[powtórz](#)

## #3 Polacy na Litwie są

Kmicic (niezweryfikowany), 30 grudnia, 2013 - 11:53

Polacy na Litwie są pozostawieni samym sobie!

W marcu 2011 roku gdański prawnik i nauczyciel akademicki Tomasz Snarski przesłał do Parlamentu Europejskiego petycję dotyczącą łamania praw językowych mniejszości polskiej na Litwie. Nagłośnił problem, którego zdawała się nie dostrzegać Unia Europejska ani polska dyplomacja. Tomasz Snarski opowiada o sprawie, która nie straciła na aktualności, pomimo że od wysłania petycji minęły już ponad dwa lata.

W swojej petycji podjąłeś kwestię łamania praw mniejszości polskiej na Litwie. Szczególnie zwróciłeś uwagę na problem pisowni imion, nazwisk, ulic oraz nazw miejscowości, w których mieszkają duże grupy Polaków...

Tomasz Snarski: Petycja nosi tytuł „Prawa językowe Polaków na Litwie”. Prawa językowe to pojęcie zaczerpnięte z nauk o prawach człowieka i obejmuje szereg różnorodnych uprawnień wchodzących w zakres kulturalnych praw jednostki. Chodzi między innymi o możliwość rozwijania języka ojczystego mniejszości, której emanacją jest zapisywanie imion i nazwisk oraz nazw miejscowości w oryginalnym brzmieniu. Dotyczy to także szkolnictwa mniejszości narodowej, więc temat jest bardzo szeroki.

Wywołałeś w ten sposób dyskusję, w której podnoszony jest cały szereg powiązanych ze sobą tematów ważnych dla polskiej mniejszości na Litwie...

Oczywiście. Ze strony litewskiej często pada argument, że kwestia nazwisk jest regulowana pisownią języka litewskiego. Ale to nie jest kwestia reguł języka, tylko fundamentalnych praw człowieka! Każdy z nas ma prawo do godności, której elementem jest możliwość zadeklarowania własnej tożsamości: jestem Polakiem, Europejczykiem, katolikiem, mężczyzną, należę do mniejszości narodowej. To jest obowiązujący standard europejski, a nie, jak zarzucają niektórzy, polskie pieniądze, chęć wywołania konfliktu politycznego.

To jest sprawa ponadnarodowa?

To są merytoryczne kwestie prawne, odnoszące się do wartości. Argumentacja mojej petycji nie idzie w kierunku politycznym ani historycznym. Chodzi o proste stwierdzenie – państwo w Unii Europejskiej powinno respektować wartości, które przyjęło. Litwa tego nie robi.

Przybliż losy tej petycji – co się z nią właściwie dzieje?

Poles\_in\_Lithuania\_Barry\_Kent

Udział procentowy ludności polskiej wśród mieszkańców poszczególnych rejonów.

Petycja wciąż jest rozpatrywana. Trzeba tutaj zaznaczyć, że na większość petycji dość szybko udzielana jest wyjątkowo odpowiedź pisemna, bez poddawania jej pod dyskusję. Strona litewska zabiegała, żeby Europarlament uznał, że kwestie, których dotyczy moje pismo, są sprawą pomiędzy dwoma sąsiednimi krajami, bez znaczenia dla Unii. Nie wiem czy celowo, ale z całej petycji wyłowiono mały fragment dotyczący oświaty. Sprawy oświatowe faktycznie leżą głównie w kwestii państw narodowych, ale przecież w mojej petycji wielokrotnie pada określenie „prawa człowieka”. Ona jest ogólnodostępna w Internecie, każdy może to sprawdzić, jej treść wiernie oddaje też angielskie streszczenie przygotowane w Parlamencie Europejskim.

Więc o co chodzi z tym zawężeniem petycji do kwestii oświatowych?

## ZA MIEDZĄ



### Najmłodszy obrońca Lwowa

Jutro, 16 stycznia, przypada 95. rocznica śmierci trzynastoletniego

Antosia Petrykiewiczza, zmarłego w 1919 roku, jednego z najmłodszych obrońców Lwowa. By...

- [Polscy eurodeputowani skrytykowali działania Litwy](#)
- [Kalendarz z portretami Żołnierzy Wyklętych](#)
- [Nowa biografia A. Mckiewiczza pióra amerykańka...](#)
- [W Mińsku ulica MK. Ogińskiego](#)
- [LitPol Link wśród priorytetowych projektów w...](#)

[Więcej](#)

## OGŁOSZENIA



### Transformatory Trafo Tech

- [ODBIÓR POLSKIEJ TELEWIZJI NALITWIE, UKRAINIE](#)
- [Regionalny Kierownik Sprzedaży](#)
- [poważne oferty pożyczki pomiędzy poszczególnymi](#)
- [Wsparcie finansowania partii koniec roku](#)
- [Oferta pożyczki pomiędzy poszczególnymi](#)

[Więcej](#)

## OSTATNIO KOMENTOWANE

[Wprowadzanie tej waluty to](#)

15.01.2014 - 13:47

[oj oj, znów nie](#)

15.01.2014 - 11:53

[Te planowane posiedzenie](#)

15.01.2014 - 11:32

[Szacunek, Panie Pośle!](#)

15.01.2014 - 10:38

[Zobowiązania trzeba](#)

15.01.2014 - 10:32



Rzeczpospolita Polska  
Ministerstwo  
Spraw Zagranicznych

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania "Współpraca z Polonią i Polakami za granicą"

Problem w tym, że w dokumencie „notice to members”, który otrzymują eurodeputowani, nie ma wprost podkreślenia, że podnosiłem kwestię praw człowieka! Jest on zawężony do spraw edukacyjnych. Europosłowie mieli możliwość zapoznania się tylko z tym memorandum, a nie z pełną treścią petycji. Dlatego stoczyłem ogromny bój, wysyłałem maile nawet w języku włoskim i francuskim. Informowałem, że wypaczono sens petycji, że naprawdę dotyczy ona spraw leżących w kompetencjach unijnych. Nie wiem czemu natrafiało to na taki opór, przecież tutaj mamy do czynienia z prawami mniejszości autochtonicznej.

Ostatecznie udało ci się przedstawić europosłom właściwą treść petycji?

Swoją argumentacją udowodniłem, że to skrótowe opracowanie jest zupełnie nierzetelne. Dzięki temu udało mi się doprowadzić do publicznego wystąpienia petycjonariusza, co zdarza się rzadko. 24-ego kwietnia 2012 roku w Brukseli publicznie przedstawiłem moją petycję. Mogłem podnieść wszystkie kwestie, których ona dotyczyła. To był szok dla wielu słuchaczy – usłyszeli, że to są rzeczywiście sprawy fundamentalne. W pewnej części przemówienia zwróciłem się do osoby prowadzącej obrady – powiedziałem: „Na Litwie nikt się nie dowie, że pani nazywa się Mazzoni, tam zapiszą pani nazwisko w sposób zlituanizowany”.

Taki zabieg retoryczny przekonał słuchaczy?

Myślę, że tak, ale ważniejsze było co innego. Podczas posiedzenia Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego stawili się przedstawiciele rządu litewskiego i polskiego. To zrównało mnie – obywatela europejskiego – z rządami, które musiały się przede mną tłumaczyć. Przypomnieli o konieczności współpracy, o zasadzie solidarności obowiązującej w Unii. Nie można zamiatać problemów pod dywan, trzeba je rozwiązywać. Do eurodeputowanych dotarło, że państwo litewskie ma problem z przestrzeganiem praw mniejszości narodowych, że nie ma w tej sprawie postępu, tylko regres!

Problem leży więc w całości po stronie Litwy?

Spójrzmy na to nie jako na problem w relacjach polsko-litewskich, ale jako kwestię o znaczeniu europejskim. Jeżeli państwo Unii Europejskiej jawnie przeciwstawia się wartościom, na których opiera się wspólnota, to neguje sens integracji i powinno spotkać się z reakcją wszystkich krajów członkowskich. Polakom na Litwie należą się określone prawa językowe nie dlatego, że są Polakami, ale dlatego, że są obywatelami Unii.

Zgodnie z zasadami, na których opiera się wspólnota, Unia powinna pomagać rozwiązywać problemy, które dotyczą jej własnych obywateli.

Poles\_in\_Lithuania\_2\_Barry\_Kent

Liczebność Polaków w poszczególnych rejonach.

Zgadza się, a jeżeli tak nie jest, to mamy ewidentny kryzys wartości. Dlatego próbowano rozpatrywanie tej petycji oddalić, uciekano od zajęcia się sprawą. Są dwa wyjścia – albo Unia respektuje wszystkie wartości, które przyjęła i interweniuje wobec zachowań państwa litewskiego, albo – druga możliwość – są to puste frazesy i mamy porażkę integracji.

Uważasz, że ta sprawa może zachwiać sens integracji w ramach Unii?

Nie zachwiać, ale przywrócić! Unia musi te wszystkie wartości dotyczące praw człowieka brać na poważnie, respektować je, traktować jako swoje wyznaczniki, niezależnie od politycznych prądów lewicowych albo prawicowych.

Petycja jest krokiem w stronę „naprawy” Unii w tym aspekcie?

Uważam, że dzięki wniesieniu petycji osiągnęliśmy bardzo dużo. Obywatel stanął na równi z dwoma rządami – dowartościowano sens obywatelstwa unijnego, władze narodowe poczuły się w obowiązku tłumaczyć ze swoich działań. To jest ogromny postęp. Po drugie, 17-ego grudnia 2013 roku wystosowano do rządu litewskiego oficjalny list. Teraz nikt nie może mieć wątpliwości co do tego, że sprawa obrony praw językowych mniejszości leży w kompetencji Unii. Bardzo ważne jest, że Parlament Europejski nie czekał na zakończenie okresu litewskiej prezydencji w Unii i rozpoczął konkretne działania.

Czy można taktować to jako element nacisku na litewskie władze?

Trzeba zaznaczyć, że do petycji nie podchodzi się jak do procesu sądowego. Żaden sąd nic tu nie zasądzi ani nie oddali powództwa, nie będzie skazania ani uniewinnienia. Petycja zwraca na coś uwagę, ma być asumptem do podjęcia działań. Uświadamia, że jeśli nie zostanie rozwiązany problem Polaków na Litwie, to może coś podobnego spotkać inne mniejszości, w innych krajach.

Nie można w takim razie dopuścić, aby ta sprawa zniknęła z porządku obrad. Jakie przewidujesz kolejne etapy działania?

Już w grudniu 2012 roku podjęto próbę „wygaszenia” tej petycji, czyli zakończenia procesu jej rozpatrywania. Sprzeciwili się temu polscy europosłowie – Jarosław Wałęsa i Lena Kolarska-Bobińska, dzięki temu możliwe było wysłanie listu do władz Litwy. Teraz kluczowa będzie odpowiedź litewskiego rządu. Ja mogę walczyć tylko argumentami merytorycznymi. I warto też zauważyć, że bezczynność Unii może coś ludziom uświadomić. Może być impulsem, żeby zeszli na poziom pracy organicznej i sami zaczęli zabiegać o oświatę, o możliwość rozwoju własnej kultury, bo o to trzeba walczyć!

Twoja petycja była impulsem do zaktywizowania obywateli?

Tak, włączyło się do tej dyskusji kilka tysięcy ludzi, nie tylko z Litwy. Dostawałem masę listów, wciąż je otrzymuję. Listy z poparciem petycji wpływają także do Parlamentu Europejskiego, sprawą zainteresowały się fundacje oświatowe i broniące praw człowieka. O to mi chodziło – chciałem dotrzeć do pojedynczych ludzi. Jeśli do kogoś dochodzi przekaz jednokierunkowy – o łamaniu zasad pisowni języka litewskiego, o złych Polakach domagających się rewindykacji, to nie jest to nic dobrego. Mam nadzieję, że też w świadomości Litwinów zaistniała druga strona – zawsze podkreślałem, że ta petycja jest nie „przeciwko” Litwie, ale „za” prawami człowieka, na korzyść Litwy, która nie chce korzystać ze swojego wielokulturowego potencjału. Tak naprawdę – im dłużej się tą sprawą zajmujemy, tym lepiej. Mam już 15 tomów dokumentów i wycinków z nią związanych, petycja pojawiła się w monografii naukowej dotyczącej praw człowieka, wciąż powstają o niej artykuły, jeden ze studentów Uniwersytetu Gdańskiego napisał o niej pracę licencjacką.

Nie zawiodłeś się na Unii Europejskiej z powodu jej opieszałości, braku jasnych sygnałów?

Na początku oczywiście byłem zniecierpliwiony przeciagającą się procedurą. Moja petycja dotyczy przecież spraw oczywistych. Tutaj nie ma się nawet nad czym zastanawiać! Teraz już rozumiem, że niepotrzebnie martwiłem się sprzeciwem wobec zajęcia się petycją przez Parlament Europejski. Im większy opór, tym więcej ludzi może zobaczyć, że to, co napisałem, jest ważne, że to kwestia prawdy. Tej prawdy wiele osób i instytucji się boi. Gdyby zlekceważono zupełnie moją petycję – to byłaby to totalna kompromitacja Unii. Próbowano grać na czas, próbowano zmieniać formułę, żeby nie było jasne, o co wnoszę. Ale sens nie zginął.

Czyli ostatecznie Unia wywiązała się ze swoich obowiązków?

Tak, trochę to trwało, ale w końcu Unia Europejska zachowała się tak, jak powinna – uznała, że ta sprawa leży w jej gestii. Teraz czekamy na reakcję rządu litewskiego. Ale inną niż reakcja pani poseł Morkūnaitė i byłego prezydenta Landsbergisa na posiedzeniu Europarlamentu w kwietniu 2012 roku, kiedy mówili: „nasz kraj niczego nie narusza, nie ma potrzeby badania tej sprawy”. Jeśli Litwa jest niewinna, to czemu nie chce stać się całkowicie transparentna, dać się prześwietlić? Nawet w opracowaniach sporządzonych przez Komisję Europejską podkreślono, że ta sprawa musi zostać rozwiązana przede wszystkim na gruncie współpracy między Polską i Litwą. Ajak przedstawiły to media litewskie? Nieprawdzwie informowały, że Komisja Europejska nie stwierdziła naruszeń po stronie litewskiej.

Rozumiem, że w całej sprawie przekazy medialne nie były zbyt pomocne?

Niestety wielokrotnie relacje medialne nie były rzetelne. Z tego wynikała nawet zabawna sytuacja – w kwietniu 2012 roku na Litwie informowano, że petycja Snarskiego już jest zamknięta i nie ma czym się zajmować, a potem w grudniu 2012 roku media musiały zakomunikować, że sprawa jest dalej rozpatrywana. To dało do myślenia. Ale były też pozytywne – trafiłem na angielski przedruk artykułu o mojej petycji w gazecie internetowej The Lithuania Tribune, który zawierał wiele przekłamań. Napisałem do redaktora naczelnego, a on podszedł do tego ze zrozumieniem i udostępnił mi miejsce na sprostowanie. Miło było też to, że w biuletynie prasowym Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego pojawiły się dwa bardzo ważne zdania. Pierwsze stwierdzało, że moje zarzuty w stosunku do państwa litewskiego są bardzo poważne i dotyczą kwestii fundamentalnych, a drugie, że Komisja Europejska musi się tej sprawie ponownie przyjrzeć. Co z tego jeszcze wyniknie – trudno stwierdzić. Może ktoś zastanowi się dwa razy – czy chce takiej Litwy? Czy takie podejście do praw mniejszości mu odpowiada?

Spotkałeś się z jakimiś zarzutami ze strony litewskiej kierowanymi bezpośrednio do ciebie?

Tak. Zaraz po posiedzeniu Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego podchodzili do mnie litewscy politycy i z oburzeniem pytali: „Po co ty to robisz? To nie jest ważne!” A ja im odpowiadałem, że dla mnie jest, bo ja nie nazywam się Snarskis, tylko Snarski, to moja godność i tożsamość! Dopiero wtedy emocje opadały, pojawiało się zrozumienie. Tłumaczyłem, że problem polskiej mniejszości na Litwie jest że wykorzystywany politycznie, używany do budowania patriotyzmu „na opak”, do zbijania kapitału politycznego. Chocę podkreślić, że nie jestem politykiem, tylko prawnikiem. Interesuje mnie, że na skutek działania państwa litewskiego zniweczono fundamentalne prawa mniejszości polskiej. Ludności autochtonicznej, która mieszka tam od urodzenia! Jak można Polakom z Wilna zakazać oryginalnej pisowni nazwiska? Zakazać używania języka, który jest podstawą kultury?!

Można powiedzieć, że startując z pozycji pojedynczej jednostki rozpoczęłeś dyskusję z oficjalną retoryką państwa litewskiego, która zawiera elementy antypolskie, groźbę polonizacji Litwy...

Przypomnę jeszcze jedną wypowiedź prezydenta Landsbergisa – on powiedział w trakcie posiedzenia w Parlamencie Europejskim, że Polacy zawsze będą państwo litewskie szkalować, że polski rząd zawsze będzie niezadowolony... Wtedy mu odpowiedziałem, że bardzo go szanuję, ale się z nim nie zgadzam i proszę, żeby zwracał się nie do rządu, ale bezpośrednio do mnie, do obywatela Unii. To ukróciło argumenty o celowej repolonizacji i podobne. Myślę, że takie ujęcie problemu wpływa na otrzeźwienie ludzi po obu stronach.

Czułeś, że w takich dyskusjach, jak ta przytoczona, miałeś wsparcie polskich dyplomatów?

Ważne było dla mnie, że reprezentanci polskiego rządu przybyli w kwietniu na posiedzenie Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego i mogłem zwracać się także do władz Polski, ale zauważmy, że gdyby ta sprawa została rozwiązana na poziomie dyplomacji dwóch państw, to nie musiałbym pisać petycji. Nie mogłem patrzeć na to, że „coś tam się robi”, ale efektów nie ma... Powiem dyplomatycznie – można było działać więcej...

Jak ocenisz działanie polskich mediów w tej sprawie?

Nie odpowiem jednoznacznie – o tej petycji pisała Polityka, Rzeczpospolita, Gazeta Wyborcza, wszystkie lokalne media gdańskie, sprawa była też obecna w radiu i nowoczesnych portalach multimedialnych. Tylko te wszystkie przekazy medialne powstały nie dlatego, że ktoś to dojrzał... Powstały dlatego, że apelowałem, napastowałem wręcz, że to jest ważne i to trzeba nagłośnić! Nie chcę negatywnie oceniać pracy polskich dziennikarzy, zwlekając z informowaniem o tej sprawie było jednak bardzo niepokojące. No bo jeśli ktoś jest na przykład polskim korespondentem w Brukseli, to powinien pilnować polskich spraw, polskich tematów, zapewniając obiektywizm w dyskusji. Amy oddaliśmy ten dyskurs. Polacy byli przekonani, że dyskusja nic nie zmieni. Nie doceniamy siły mediów w takich sprawach. Zachęcenie dziennikarzy do zainteresowania się tematem było arcytrudne... Oczywiście nie dotyczyło to polskich mediów na Litwie, które w sposób naturalny podjęły temat i rzetelnie relacjonowały sprawę.

Nakreślony przez ciebie obraz polskich mediów jest fatalny...

Nie powiedziałbym tak. Współpracę z niektórymi tytułami prasowymi wspominam bardzo miło – na przykład zachowanie pani redaktor Anny Dąbrowskiej z Polityki, której notatka o petycji została przetłumaczona na język litewski i trafiła do najważniejszych mediów litewskich. Przygotowałem też z profesorem Tomaszem Tadeuszem Koncewiczem dwa artykuły do dodatku prawnego „Rzeczy”, które wywołały wiele dyskusji merytorycznych. Bardzo interesujące materiały opracowali redaktor Barbara Szczepuła oraz redaktor Maciej Sandecki. Nie sposób wymienić wszystkich osób, które podjęły temat petycji, bardzo istotnie przyczyniając się do jej powodzenia. Wynikało to jednak raczej z wyjątkowego zaangażowania tych dziennikarzy, niż było rezultatem działania systemu medialnego. Rozumiem, jaka jest rzeczywistość medialna, ale potencjał informacyjny nie został moim zdaniem wykorzystany. Ja stałem w pozycji Dawida, mając przeciwko sobie Goliata – jak miałem dyskutować z Bałtycką Agencją Prasową (Baltic News Service – przypis red.)? Bez wsparcia PAP-u, który nic nie wiedział, bo polskich dziennikarzy nie było na posiedzeniu komisji w Parlamencie Europejskim? Polskie media zainteresowały się sprawą i szeroko opisały ją w gruncie rzeczy dopiero, kiedy już była uznana za ważną.

Pomimo tych przeszkód udało ci się zwrócić uwagę na fakt, że łamanie praw człowieka obecne jest w XXI wieku w Unii Europejskiej – odnoszące się do dyskursu, retoryki, praw językowych mniejszości...

To jest także kwestia kultury politycznej. Teraz na Litwie można zaobserwować pewne zmiany – Akcja Wyborcza Polaków na Litwie jest częścią koalicji rządzącej i trudno tego nie dostrzegać, ale czekamy na zmiany prawne. Dopóki tego nie będzie, to nie powiem, że sytuacja uległa poprawie. W Litwie, państwie należącym do Unii, nie ma ustawy regulującej prawa mniejszości. Dla mnie to kuriozum.

Powiedz jeszcze, co było twoją osobistą motywacją do napisania tej petycji i rozpoczęcia dyskusji?

Po raz pierwszy byłem na Litwie kilkanaście lat temu, w Wilnie, na pielgrzymce z babcią, która urodziła się w Wilnie. Tam było kilka nieprzyjemnych sytuacji – czuło się niepewną atmosferę wywołaną tym, że jesteśmy Polakami. Dużo później napisałem do litewskiej gazety artykuł o wystawie litewskich artystów w Gdańsku i tam mnie podpisano jako Tomaszas Snarskis. Wtedy mnie to nie zbulwersowało, ale kiedy zacząłem słyszeć o problemach Polaków na Litwie, wróciłem myślami do tej sytuacji. Nie oburzam się oczywiście o tę jedną zmianę mojego nazwiska w gazecie, ale przecież moja rodzina pochodzi z Wileńszczyzny! Tu chodzi o to, że ludziom, którzy się tam urodzili, odmawia się dzisiaj prawa do własnej tożsamości. Obserwowałem uważnie sprawę państwa Wardynów, którzy walczyli o możliwość oryginalnego zapisywania swoich imion i nazwisk w litewskich dokumentach. Przeczytałem to orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i zdałem sobie sprawę, że to nie na tym miała polegać wspólnota... Zobaczyłem też zaniedbany polski cmentarz na Rossie... Jak mogłem przejść obojętnie obok tego wszystkiego? Po prostu serce mnie bolało i nie mogłem pozostać biernym, szczególnie, że miałem umiejętności i możliwości, żeby zrobić coś na własną rękę. Nie mogłem nie pomóc moim rodakom. Ktoś musiał – skoro polski rząd nie umiał tego załatwić, skoro Unia się nie kwapiła... Polacy na Litwie zostali pozostawieni samym sobie. Polacy, dla których Litwa jest Ojczyzną, a Polska Macierzą. Oni stamtąd nie wyjadą, bo tam chcą żyć. A ja przecież jestem w pewien sposób jednym z nich.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

autorzy: Michał Winciorek, Mateusz Słonecki

<http://wmeritum.pl/polacy-na-litwie-sa-pozostawieni-samym-sobie/>

[powtórz](#)

#### #4 **mojego też nie**

**Zbys (niezweryfikowany), 30 grudnia, 2013 - 11:15**

mojego też nie

[powtórz](#)

#### #5 **W maju ten "prezydent" mego**

**obywatel (niezweryfikowany), 30 grudnia, 2013 - 10:57**

W maju ten "prezydent" mego głosu na wyborach nie otrzyma :P

[powtórz](#)

### #6 ale i "prezydent"... brak

Anonim (niezweryfikowany), 30 grudnia, 2013 - 09:35

ale i "prezydent"... brak slow

[powtórz](#)

### #7 jak rzekła to rzekła...

Anonim 1 (niezweryfikowany), 29 grudnia, 2013 - 14:01

jak rzekła to rzekła...

[powtórz](#)

### #8 Trzeba stwierdzić : LITWAto

BAUBLIS, 29 grudnia, 2013 - 11:14

Trzeba stwierdzić : LITWAto kraj nieprzyjazny Polsce ; Litwini są wrogami Polaków i polskości - to efekt wychowania młodzieży litewskiej w XIX-wiecznym duchu nacjonalistycznym , antypolskim- tego nie da sie zmienić nawet ciągu zycia dwoch pokoleń CZAS SKOŃCZYĆ Z BREDNIAMI W RODZAJU STRATEGICZNEGO PARTNERSTWA- POLSKABEZ LITWY OBEJDZIE SIE - odwrotnie już gorzej . NIECH POZOSTANĄZWYKŁE KONTAKTY GOSPODARCZE I TYLE - LITWAW KOŃCU UCYWILIZUJE SIĘ. Aekspert Giesmyniak od złomu niemieckiego nigdy niczego nie zrozumie

[powtórz](#)

### #9 Chamów trzeba traktować po

Anonim (niezweryfikowany), 29 grudnia, 2013 - 02:29

Chamów trzeba traktować po chamsku! Kulturą i grzecznością nic się nie osiągnie. Polacy są za grzeczni w swoich żądaniach. My ich do NATO ,do Unii, a oni nam tyłek pokazują.

[powtórz](#)

### #10 Okupacje Litwy sie

Giesmynas (niezweryfikowany), 28 grudnia, 2013 - 15:10

Okupacje Litwy sie skonczyly. Wszelakie zameczki popolskie na naszej ziemji sa w oplakanyam stanie bo wasz rzad nie ma pieniedzy na nic juz, kryzys, wieczny kryzys. Nie ma takiej nedzy jak brak pieniedzy. Lietuva jest zamozna, kochajaca pokoj. My na zameczki nie bendziemy sie...skladac, to gruzy, pozostaloscia po okupacji i wyysku narodu Lietuwiskiego.

[powtórz](#)

### #11 Giesmynas'ie! nie zapomnij,

KRS (niezweryfikowany), 28 grudnia, 2013 - 14:27

Giesmynas'ie!

nie zapomnij, że chrześcijaństwo daliśmy wam my - polacy. ta byście i modlili do kamieni dotychczas gdyby nie polacy :)

Do litwy napweno nie pasujemy. nie możemy przecież pasować do barbarzyńców, którzy to gnębili różnych ludzi - i polaków, i żydów a nawet i sami swoich.

Tak czy inaczej - teraz malutka lietuva i tak jest częścią wielkiego państwa polskiego; ucz się więc języka polskiego, bo za 5-10 lat będziesz składał egzamin z niego :)

Powodzenia w nauce!

[powtórz](#)

### #12 Nie będzie wojewudztwem

Giesmynas (niezweryfikowany), 28 grudnia, 2013 - 13:20

Nie będzie województwem barany. Nie pasujecie do Litwy, za durne i brudne, tempe też Huligani, smiecio i brudzo nasze wlniuskie stadjony. Won od Litwy z waszo "kulturom".

[powtórz](#)

### #13 debilny Giesmynas - naucz

**KRS (niezweryfikowany), 28 grudnia, 2013 - 00:47**

debilny Giesmynas - naucz się pisać i rozmawiać poprawnie po polsku, bo nie za górami ten czas kiedy Litwa będzie kolejnym województwem Polski i wtedy zasuniesz swój pogański język do dupy.

[powtórz](#)

### #14 do giesmynas sam wyjadasz ze

**Zbys (niezweryfikowany), 27 grudnia, 2013 - 23:49**

do giesmynas  
sam wyjadasz ze śmietników a twoja polska babcia czeka na wyjaśnienie roli lietuvisov w zbrodni w Ponarach

[powtórz](#)

### #15 Brudzicie nam ulicy Viniusa

**Giesmynas (niezweryfikowany), 27 grudnia, 2013 - 23:31**

Brudzicie nam ulicy Viniusa wyinnastrancy!!  
Wdziałem was wyjadajonych ze śmietnikuw.

[powtórz](#)

### #16 cd. W tej sytuacji jedyną

**Kmicic (niezweryfikowany), 27 grudnia, 2013 - 22:46**

cd.

W tej sytuacji jedyną odpowiedzią powinien być powszechny i natychmiastowy strajk we wszystkich polskich szkołach. Protest uczniów i ich rodziców powinien trwać DO SKUTKU

„Po raz któryś z rządu przekonał się, że uległością z lt. antypolakami można wyłącznie przegrać.

Przypomnę;

„Żądamy.

odwołania zapisów przyjętej Ustawy o oświacie oraz programów kształcenia ogólnego, dotyczących kształcenia mniejszości narodowych już na najbliższej, jesiennej, sesji Sejmu RL;  
rezygnacji z ujednoczenia egzaminu z języka litewskiego ojczystego i państwowego na maturze;  
przywrócenia egzaminu z języka polskiego ojczystego na listę egzaminów obowiązkowych na maturze;  
rezygnacji z dyskryminującego postulatu zachowania szkoły litewskiej kosztem polskiej...- ht  
tp://kurierwilenski.lt/2011/09/03/rezolucja-akcji-protestacyjnej/

„Jesteśmy zdeterminowani walczyć o godne traktowanie naszych dzieci i nie pozwolimy ich krzywdzić.

Przeprowadziliśmy strajki oraz wiece, które przeprowadzimy ze zdwojoną siłą w przypadku, gdy nasze prośby będą nadal ignorowane...-

ht tp://kurierwilenski.lt/2013/02/01/oswiadczenie-w-sprawie-odwolania-ujednoczonego-egzaminu-z-jezyka-panstwowego/

[powtórz](#)

### #17 Będę powtarzał, jeżeli

**Kmicic (niezweryfikowany), 27 grudnia, 2013 - 22:44**

Będę powtarzał, jeżeli myślimy poważnie(!!) o uzyskaniu standardowych, należnych praw, konieczne jest uzyskanie autonomii, a wcześniej bardzo zdecydowana i bezkompromisowa walka o jej uzyskanie. Medialny czas lt. prezydentury został bezpowrotnie utracony, "Nadmierna", naiwna i "wygodna" lojalność Polaków w stosunku do lt. władz nie tylko nie została doceniona, ale wręcz odebrana jako słabość nadwilejskich Polaków i bezradność władz RP. Prowadzi to wprost do rozczuchwienia lt polityków wszelkiej maści, czego już mamy przykłady.

Przypomnę, że kolejny już rocznik polskich maturzystów, za kilka miesięcy, będzie zmuszony zdawać maturę w skrajnej, antypolskiej formie, a pozostałe roczniki systematycznie wynaradawiane i antypolsko indoktrynowane.

W tej sytuacji jedyną odpowiedzią powinien być powszechny i natychmiastowy strajk we wszystkich polskich szkołach. Protest uczniów i ich rodziców powinien trwać DO SKUTKU

„Po raz któryś z rządu przekonał się, że uległością z lt. antypolakami można wyłącznie przegrać.

## Sposób wyświetlania komentarzy

Widok uproszczony, z treścią  Najpierw najnowsze  50 na stronę  [Zachowaj ustawienia](#)

Wybierz preferowany sposób wyświetlania odpowiedzi i kliknij "Zachowaj ustawienia", by wprowadzić zmiany.

## Dodaj nowy komentarz

Nazwisko lub pseudonim:

E-mail:

Zawartość pola nie będzie udostępniana publicznie.

Strona domowa:

Komentarz: \*

[Zachowaj](#) [Podgląd](#)

